

---

# Sprostowanie [W numerze 12 „Palestry” z 1974 r.]

---

Palestra 19/2(206), 89

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

swych wyjaśnień okazał numer obozowy wytatuowany na ręce, a obrona złożyła do akt jego fotografię w pasiaku w otoczeniu innych więźniów, wykonaną w dniu wyzwolenia obozu, oraz powołała szereg świadków, współtowarzyszy z obu obozów i osób, które znały S. z okresu jego pobytu w Poznaniu. Świadkowie ci, ludzie poważni i wiarygodni, potwierdzili obronę podejrzanego S. Byli między nimi nawet tacy, którzy wykazywali się numerami obozowymi Oświęcimia zbliżonymi do numeru, jaki miał na ręce podejrzany. Prokuratura nie chciała sama rozstrzygać tych olbrzymich wątpliwości. Jedynie rozprawa sądowa mogła rozwiązać zagadkę, na którą były tylko dwie odpowiedzi: wyrok śmierci albo uniewinnienie. Po dramatycznym przebiegu rozprawy, podczas której zarówno świadkowie oskarżenia jak i świadkowie obrony podtrzymywali konsekwentnie swe zeznania, Sąd wydał wyrok uniewinniający. Wykazano bowiem, że zachodziła wyjątkowa pomyłka spowodowana zbiegiem okoliczności, że S. miał nie tylko to samo nazwisko co SS-mann z Kassel, ale także był do niego ludzako podobny. Nasuwało się przypuszczenie, że SS-mann z Kassel oraz S. mieli odległego wspólnego przodka, który przekazał im to samo nazwisko i te same cechy wyglądu zewnętrznego. Należało bowiem wyłączyć ewentualność, aby świadkowie z różnych stron Polski, zeznający obciążająco, działali w złej wierze i byli w zmoiwie.

Dzięki obiektywizmowi Sądu i wnikliwej obronie został uratowany honor i życie człowieka.

4. Rada Adwokacka we Wrocławiu zorganizowała w ramach narad szkoleniowych spotkanie z drem Janem Szymańskim z Łodzi, zajmującym się informatyką prawniczą. Mianowicie w dniu 27 marca 1974 r. w Klubie Adwokata we Wrocławiu odbył się jego odczyt pt. „Informatyka prawnicza w teorii i praktyce”. Prelekcja polegała na omawianiu kolejno wyświetlanych przezrocz, co czyniło percepcję jej treści stosunkowo łatwą.

Wbrew przewidywaniom odczyt wzbudził duże zainteresowanie. Prelegent omówił istotę informatyki prawniczej jako nowego narzędzia pracy uwalniającego prawnika od czynności szablonych. Przyczyny powstania informatyki prawniczej podzielił na technologiczne, metodologiczne i strukturalno-społeczne. Scharakteryzował też zasady budowy i funkcjonowania maszyn cyfrowych, języki programowania i technikę programowania. Na zakończenie podzielił się z zebranymi refleksjami filozoficznymi, do których prowadzi informatyka, a które niekiedy mogą się wydawać paradoksalne. Tak np. wykazywał, że w naszej epoce umiejętność selekcji i odrzucania informacji przez prawnika jest ważniejsza od umiejętności uzyskiwania informacji.

#### SPROSTOWANIE

W numerze 12 „Palestry” z 1974 r. (numer grudniowy), w dziale „Z prac Ośrodka Badawczego Adwokatury”, na str. 144 w pozycji 4 zatytułowanej: Warunki przyznawania nagrody za najlepszą pracę dotyczącą dziejów adwokatury polskiej — w ostatnim wierszu pierwszego akapitu (czwarty wiersz od dołu) zostały opuszczone następujące wyrazy:

„str. 107, w związku z darowizną adw. Borysa Ołomuckiego”.